

Nowa architektura bezpieczeństwa

Nie bez racji wytyka się Bidenowi, że jego polityka powstrzymywania Rosji z 2021 roku okazała się porażką, skoro Putin w końcu i tak wojnę przeciwko Ukrainie rozpętał. Jednak w porównaniu z tym państwami zachodniej Europy poniosły całkowitą klęskę, a ich polityka europejskiego bezpieczeństwa po prostu legła w gruzach – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Naturalnie, wszyscy pragniemy, aby wojna skończyła się jak najszybciej. Chcielibyśmy też, zwłaszcza po dwóch latach pandemii, aby świat wrócił do stanu, w którym istniał wcześniej. Z drugiej strony słowa amerykańskiego prezydenta Joe Bidena wybrzmiały na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie wystarczająco mocno, by porzucić złudzenia: szykujcie się na długie i kosztowne zmagania o przyszły kształt porządku światowego i przyszłe miejsce Zachodu i Europy, bo stary porządek właśnie się kończy.

Odczytujemy te słowa w kontekście toczącej się tuż za naszą wschodnią granicą wojny o przyszłość Ukrainy i bezpieczeństwo całego naszego regionu. Jednak w istocie skierowane były one głównie zarówno do Chin, które mogą przeważać w nowych zmaganiach, jak i przecież do państw zachodniej Europy, które poniosły dotkliwą, być może największą w swej powojennej historii klęskę.

*Francja i Niemcy, które
jeszcze kilka tygodni temu
widziały siebie w roli
głównych architektów
strategicznej autonomii
kontynentu, utraciły
wiarygodność europejskich
liderów*

Nie bez racji wytyka się Bidenowi, że jego polityka powstrzymywania Rosji z 2021 roku okazała się porażką, skoro Putin w końcu i tak wojnę przeciwko Ukrainie rozpętał. Jednak w porównaniu z tym państwami zachodniej

Europy poniosły całkowitą klęskę, a ich polityka europejskiego bezpieczeństwa po prostu legła w gruzach. Francja i Niemcy, które jeszcze kilka tygodni temu widziały siebie w roli głównych architektów strategicznej autonomii kontynentu, utraciły wiarygodność europejskich liderów. Z tej wyjątkowej sytuacji wszyscy powinni wyciągać wnioski. Potrzebne jest zupełnie nowe myślenie o architekturze europejskiego bezpieczeństwa.

Jeżeli stawką dla naszego bezpieczeństwa jest długotrwałe zachowanie jedności Zachodu, to ani Ameryce, ani Polsce nie może zależeć na odkopywaniu dawnych podziałów na nową i starą Europę. To byłoby przeciwskuteczne. Ale też Francja i Niemcy muszą zaakceptować całkowitą zmianę sytuacji, która wymaga spojrzenia na Rosję taką, jaką ona naprawdę jest, a przede wszystkim uznania Ukrainy za nierozłączny czynnik europejskiego bezpieczeństwa. Na razie ani Paryż, ani Berlin nie przekroczyły jeszcze tej zasadniczej psychologicznej bariery w myśleniu o nowej sytuacji bezpieczeństwa

nas wszystkich w Europie i z wielkim oporem uwalniają się od dawnych złudzeń i przyzwyczajzeń. Jeśli chcą udowodnić, że zachowały jednak strategiczną odpowiedzialność, muszą je w końcu porzucić.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”